

DZIENNIK POZNAŃSKI

Czwartek, 22 października 1863.

241.

241.

Poznań, 21 października. Wypadek prawyborów w państwie pruskiemu w ogóle zdaje się niebyć wiele odmiennym od wypadku prawyborów ostatnich. W Berlinie, Wrocławiu, Gdańsku, Królewcu, w miastach w ogóle, pozostała dawna przeważna większość liberalna, z powiatów dotąd sprawozdania nie nadeszły. Co się tyczy głosów polskich, wedle sprawozdań które nas dotychczas dotarły, nieco więcej w Poznańskiem zdaje się być za urny wyborców Polaków, jak raz ostatnią. Z Prus Zachodnich jeszcze zgola niemamy wiadomości o polskich wyborcach, Chełmno i Starogard nie dają żadnej miary.

Wedle listów wiedeńskich do Kölnische Ztg miało być się z Paryża do Wiednia pofużne wiadomienie, że cesarz Napoleon pozostawi ciało prawodawczemu, które jak wiadomo dnia 5 listopada się zbierze, decyzją dalszych postanowień w sprawie polskiej. Austria zatem korzysta z pożądanej osobności dalszego zachowania się wyczekującego, i odwleka chwilę stanowczą, gdzie na tę albo ową stronę przejść wypada. W kołach rządowych austriackich jeszcze gdzie indziej wciąż utrzymuje się zapatrywanie optymistyczne, że prawa polska niczego za sobą nie pociągnie. Optymizm ten zapewne pochodzi z mniemania, że los sprawy polskiej złożony jest między Austrią i zależy od jej decyzji. Wprawdzie on od niej zależy, jak zależy od tysięcy okoliczności, krom obrotu rzeczy samymże kraju, ale zachowanie się Austrii i decyzja na tę ową stronę może tylko wyrzucić wpływ na przebieg sprawy polskiej, ułatwić lub utrudnić jej rozwiązanie. Ostateczny wyrok nie od woli tego lub owego zależeć będzie mocarstwa, będzie wynikiem koniecznym wszystkich danych, którego siła nie powstrzyma, bo logika faktów jest nieublagana.

Z Paryża do téjże Gazety Kolofńskiej donoszą, że owo tam mowa o zbiorowym kroku trojga mocarstw w sprawie polskiej, ale o wiele więcej wagi przypisuje korespondent wspomnianej gazety wiadomości, że w ministerstwie wojny francuskim ściśle obliczają cyfry istotne stanu armii francuskiej, co się zwykle dzieje tylko tuż przed rozpoczęciem kampanii. Zdaje się wszelako, że sytuacja obecna dość Francji naręcza powódów do przedsięwzięcia środków, które mogą być samo bytli tylko opatrzne, by się nie dać zaskoczyć przez wypadki, jak z drugiej strony służyć do kierowania wypadkami.

NPan raczył wiceprezesowi sądu apelacyjnego w Kwizdynie tajemnemu radcy wyższemu Neubaucerowi udzielić order czernego orła II klasy z dębowym liściem.

Berlin, 20 października. Ostatni numer berlińskiego Justiz Ministerialblattu zawiera ważny wyrok trybunału dotyczący karygodności urzędników biorących udział w publicznych demonstracjach i agitacjach przeciw istnieniu rządu. Powodem był następujący wypadek: pewien rzecznik ogłosił przez pisma publicznie, iż gotów jest przyjmować składki na rzecz funduszu narodowego założonego przez stronnictwo postępowe (Fortschrittspartei). Wytonczono mu za to proces dyscyplinarny, ale rada honorowa pierwszej instancji uwolniła obżalowanego. Uzasadniając ten wyrok orzekła trybunał obszernie jak się powinni zachowywać urzędnicy, jako tacy, w obec agitacji politycznych. Trybunał powiada między innymi: nie wszystko co jest po za obrębem prawa karnego i co nie każdemu w państwie wzbronione stosownem i godziwym jest dla urzędnika. Ten i w pozasłużbowych sprawach pamiętać powinien, jakie ma obowiązki względem rządu, jako urzędnik. A tym obowiązkiem jest wstrzymać się od wszelkich publicznych demonstracji i agitacji przeciw istnieniu rządu.

Przed senatem kryminalnym kamerygerychtu toczyła się w apelacji sprawa przeciw redaktorowi Kladeradatscha o obrazę prezesa ministrów p. Bismarcka w urzędzie jego. Wspomniane pismo podało w numerze z 17 marca rb. obrazek parki przecinającej nożyczkami pasek papierowy na którym napisano: „konstytucja”; że zaś twarz owę parki uderzając ma podobieństwo do p. Bismarcka, przeto znalazł prokurator w tém wyobrazeniu obrazę p. prezesa ministrów, wywodząc, że mu widocznie uczyniono zarzut, umyślnego naruszenia czy znieważenia konstytucyi i wniosł skargę. Pierwszy sędzia nie potędził tego zapatrywania się i uwolnił oskarżonego. Prokurator apelował, a senat kryminalny kamerygerychtu uznał redaktora winnym oszczerczej obrazę p. Bismarcka i wskazał na 50 tal. grzywien lub miesiąc więzienia, a zarazem przysądził panu Bismarkowi prawo ogłoszenia tego wyroku w Kladeradatschu, numeru zaś z wyobrażeniem owem wskazał na znieważenie.

Chełmno, 20 października. Z 30 wyborców tutejszych, należy 25 do stronnictwa postępowców, 4 Polaków, 1 nieoznaczonyj partji.

W Starogardzie jest z 22 wyborców 17 postępowego stronnictwa, 1 konserwatysta, 3 Polaków, 1 nieoznaczony.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 19 października. O wczorajszym pożarze czytamy w dzisiejszym organie rządowym moskiewskim następującą wzmiankę:

„Wczoraj wybuchł pożar w gmachu tutejszego magistratu, w którym zwykle ratuszem, w którym mieści się i zarząd war-

szawskiej policji. Ogień ukazał się w archiwum na drugim piętrze głównego korpusu około godziny w pół do dwunastej z południa; lecz w dwadzieścia minut potem, kiedy straż ogniowa już opanowywała ogień, zapaliło się archiwum policji, mieszczące się w oddzielnej części gmachu na drugim dziedzińcu; tu wkrótce pożar został ugaszony, lecz w magistracie przeciągnął się do późnej nocy. Spaliło się całe drugie piętro i część pierwszego piętra z prawej strony, a na dziedzińcu dom, gdzie mieściło się archiwum policji. Nieznaczna tylko część akt magistratu, mianowicie akta budowlane, stały się pastwą płomieni; wszystkie zaś inne akta ze wszystkimi rachunkowemi i kasowemi księgi magistratu, zostały ocalone; również cały majątek kasowy i lombardu, nie poniósł żadnej szkody; z archiwum zaś policji, ocalała także znaczna część akt. Pożar wyraźnie powstał z umyślnego podpalenia, wysłedzeniem okoliczności którego, zajmuje się wyznaczona w tym celu, oddzielna komisya.”

Ratusz, dawniej pałac Jabłonowskich, należał wprawdzie do najpiękniejszych budowli w Warszawie, był przecież przez mnóstwo konsystującego w nim wojska, kozaków i policji niezmiernie zanieczyszczonym, a ponieważ w niedzielę żadnego urzędnika w biurach nie było, przeto łatwo wnioskować można, że któryś z żołdatów palących ustawicznie luki z nieostrożności ogień wzniecił.

Rektorem tutejszej akademii duchownej mianowano Henryka Kossowskiego, dotychczasowego profesora i proboszcza w Dorpacie.

Kreuz z Tg twierdzi, że schwytano w Warszawie zabójcę Hermaniego, i że jest nim posługacz z teatru, czyszczący lampy. Wiadomość ta, którą żaden inny dziennik nie podaje, zdaje nam się być wątpliwą.

Do wiedeńskiej Pressy donoszą z Brodów, że władze graniczne moskiewskie niezmierną rozwijają czynność. Osoby przejeżdżające granicę są tak ściśle rewidowane, że je nawet bardzo często aż do naga zewleczają. Wzmocnili także Moskale kordon wojskowy nad granicą galicyjską, by utrudnić przechodzenie ochotników z Galicyi do Królestwa.

Z Królestwa, 18 października. Przesyłam wam dorywczo schwytanych kilka notatek z pośród tysięcy faktów tego rodzaju charakteryzujących rosyjskie u nas gospodarstwo.

W wiosce pewnej opodal Częstochowy powieszono w pierwszych dniach października kilku chłopów przekonanych o szpiegowanie dla Moskali, poczem oddział straży narodowej, który wyrok ten wykonał, pomaszzerował dalej. Moskale dowiedziawszy się o fakcie, pospieszyli na miejsce egzekucyi, a nie zastawszy już powstańców; zaczęli się pastwić nad mieszkańcami zupełnie niewinnymi, aresztowali z nich wielu, a ciała powieszonych przywieźli do Częstochowy, rozkazali z największą wystawą złożyć je w kościołach, zmuszając księży do odprawienia nad nimi nabożeństwa. Gdy to już było w godzinach poobiednich, przeto tłumaczyli się księży, że używszy pokarmu, mszy odprawić nie mogą, na co ich ofuknięto i groźbami do odśpiwania wigilii zmuszono. Niedoczekano jednakże na tém; oficerowie, którzy zalegli kościół żądali, by jeden z księży powiedział nad zmarłymi przemowę. Ksiądz ulegając przemocy, zaczyna wyjaśniać z kahalicy okoliczności, z których się tu obecne ciała znajdowały, gdy w tém przerywają na głos oficerowie wołając: „nie gowor! toho!” Ksiądz więc zmieniając tok rzeczy, powiada, że z polecenia przytomnego obrzędowi pana kapitana... Ogromny wrzask zagłusza mówcę, Moskale wołają, że nie kapitan ale majora. Znow więc kaznodzieja rozpoczyna na nowo, aż wreszcie zadowolnieni Moskale z kościoła ustąpili, a zwłoki pochowano wśród asystencji wojska, dźwigającego na ementarz trumny ze światłem w ręku.

W połowie b. m. wyszedł dekret wydany przez Berga do naczelników wojennych, by chwycić wszystkich podejrzanych o nieprzychylny rządowi, spisując natychmiast protokół i bez sądu wywozić w głąb Rosyi; przytrzymanych zaś z bronią w ręk, lub tych, u których broń, amunicya i materiały palne znalezione będą, po spisaniu protokołu konstatującego winę, bez sądu powiesić.

W dalszym ciągu przywracania porządku w Królestwie, postanowiwszy najgłośniejsze budowle w Warszawie wydrzeć właścicielom, powzięła Moskwa wielką chętkę na narożny dom ulicy Marszałkowskiej i alei Jerozolimskiej, który jest własnością sukcesorów Markoniego. Tymczasem oficer zandarmeryi że zrozumiały dane sobie instrukcyje władzy wyższej, zamiast do domu Markoniego zakraść się w podwórzu domu Hausera i tam wystrzelił z rewolweru, wskutek czego wojsko wpadło i dom z ogrodem obsadziło; wkrótce wyjaśniło się nieporozumienie, a dom Markoniego tymczasem ocalał.

Oficerowie niższych stopni ubiegają się w bezprawiach i gwałcie; zaraza też sama w daleko większym rozmiarze dotknęła wszystkich dygnitarzy i jenerałów moskiewskich, począwszy od Murawiewa i Berga, aż do ludzi znanych z liberalności dawniej, jak Wittgenstein, ten sam co pod Bismazewem i Olaszowem zabraniał żołdatom mordować bezbronných i rannych, a dzisiaj objawszy zarząd absolutny nad Włocławkiem i całą przestrzenią kolei warszawsko-bydgoskiej, wszelkich dokłada starań, by zasłynąć grozą w okolicy, nad którą panuje.

Otóż na wstępie urzędowania swego wyroki poprzednika swego Schildera Szuldnera unieważniał, a skazanego na 12 lat na Sybir Bieńkowskiego, rozkazał dnia 14 b. m. rozstrzelać. Innych, uwolnionych już od zarzutu winy na nowo pochwycił i do śpichlerza w Włocławku powsadzał, oddając papiery tych

nieuczestliwych do nowego śledztwa. Nakłada on kontrybucye na wszystkie miasteczka szdzierając aż do ngdy; napadł na dom obywatela we wsi Kłobka w Włocławkiem, zbitożył właściciela z synem śmiertelnie, i wtrącił do więzienia za to, że byli u niego powstańcy dnia poprzedniego; kościół zaś miejscowy do sączetu zrabował, dowodząc osobście tą wyprawą. Na stacy w Aleksandrowie postawił dwie kaparki do rewidowania przejeżdżających dam i chciał koniecznie w Włocławku toż samo zaprowadzić, lecz mu odradzono, jako zbyt czesne. Prawą ręką Wittgensteina jest adjutant jego Schwartz. Wittgenstein publicznie się szczyci z czynów swych w Augustówskiem, gdzie jak sam powiada, rozkazawszy kobietom zdejmować pończochy znalazł u jednej karteczkę z 24 nazwiskami osób, z których dwóch natychmiast bez sądu kazał powiesić. Tak to mongolska dzikość zaraza nawet tych, którzy z początku przed nią się wzdrygali i ze wstrętem ją potępiali.

Codziennie przybywają z Włocławka na noc do Kutna pułgiem fiksaki, żąd po przenocowaniu rano udają się dalej do Warszawy. Gdy pewnego wieczora, jak zwykle od kolej idąc do miasta wejść chcieli, spostrzeżeni przez placówkę na rogatkach stojącą a zbraniąjącą im dalszego pochodu, nie mogli się przedostać, powstał żąd alarm, i zawiadomiono komendanta miasta, że buntowczyki wkraczają. Wysłano kozaków, którzy zaczęli bezbronných okładać nabajkami, następnie ich zamknęli w stodole przez noc, i do południa nazajutrz, gdzie znow zbitożono biednych ludzi; wyliczając im po 60 razow, aż ten i ów z tych ludzi najspokojniejszych w świecie zaczął się odgrażać i Moskali w niebogłosy przeklinać. Spozatrzyli się Moskale, a naczelnik zandarmów zdołał wreszcie przekonać komendanta, że to są ludzie spokojni, za pracę tu przybyli. Gdy nazajutrz niektórzy z tych pokrzywdzonych i przetrzymanych do późniejszego pociążu ludzi, użalali się przed oficerem rosyjskim, który nie brał udziału w pastwieniu się wczorajszym, ten w obronie swego rządu perswadował jednemu z nich, że „zdrażnięcie takie nie szkodliwe, zwłaszcza żeś ty młody.” „Bogać tam młody, mam około pięćdziesięciu.” „Ej, nie prawda, tak młodo jeszcze wyglądasz,” odrzekł wymowny oficer.

R. Z Litwy, 16 października. W województwie kowieńskiem obecnie znajduje się sześć oddziałów znaczniejszych: 1) Pilsarskiego, składający się z 300 ludzi; 2) Sutkiewicza, z 800 ludzi, prawie wszyscy są włościanie; 3) ks. Maćkiewicza, z 200 ludzi; 4) u b. naczelnika wojskowego siły zbrojnej to się zmniejszają, to się zwiększają siły, zawsze jednak dziś ma on około 200 ludzi; 5) Krasowskiego, z 100 ludzi i oddział z 150 ludzi pod dowództwem włościanina Lurassunasa, który 8 października w zrzecznej zasadzce odbił od Moskali transport kożuchów z górą 100 sztuk bez żadnej straty z swej strony rozbroił 27 Moskali, zabił 4, ranił 6.

Z Podola, 11 października. Pierwszy numer tajnego pisma Pracę wydanego w Kamieńcu Podolskim za upoważnieniem Rządu narodowego, zamieszcza ciekawe wiadomości o wypadkach i grasowaniu Moskwy na Podolu w drugiej połowie września, a między innymi opisyje szczegółowo sprawę p. Drużbackiego, która wedle Inwalidy rosyjskiego była podaną wnrze Dziennika Poznańskiego. Korespondencye datowane z Kamienieckiego 23 p. m., z Kamieńca p. m. z Chocimia 23 p. m., a zestawione w jedną całość, brzmią następnie:

Pod koniec lipca obywatel powiatu kamienieckiego, pan Drużbacki został przytrzymany w Żytomierzu wraz z papierami rewolucyjnymi, o których treści nawet nie wiedział, będąc użytym tylko do ich przewiezienia. Zanim sprawa była opatrzona (nie mówię osądzona, bo nią nie jest), już go okutego w kajdany odesłano do Kijowa, a na majątek jego nałożono sekwestr. Otóż jako bliski sąsiad, jestem w stanie dać najdokładniejszy opis tej urzędowej moskiewskiej czynności.

Pan Petrow, urzędnik izby dóbr skarbowych wraz z miejscowym sprawnikiem, przystawem i innymi podrzędnymi zbiorami został tam wysłany. Pierwszym ich krokiem było wyrugowanie pana Drużbackiego z domu z czworgiem małych dzieci dając jej zaledwie kilka godzin czasu do wybierania się, i nie pozwalając jej zabrać nawet własnych kobiecych rzeczy, nawet i bielizny dziecięcej. W ciągu wieczora, który zmuszona była przebyć jeszcze pod własnym dachem, panowie urzędnicy wprawiali w przyległym pokoju sutą biesiadę, racząc się nawzajem starymi winami, które obficie w piwnicy znaleźli. Ta ucztą przeszła wkrótce w orgię, której obrzydliwe szczegóły przez szacunek dla czytelników zamilczę muszę. Bachanalle te trwały przez noc całą prawie, w przytomności pani Drużbackiej, choręj i zropconęj podwójnym ciosem, uwięzionem męża i rankiem majątku, co ją z drobniemi dziećmi zostawia bez funduszu. Sekwestr objął wszystko co było pod ręką, nie wchodząc co do kogo należy, tak męża i żony majątek, nawet siostry i domowników; nie szanowano kontraktów na dawniej sprzedane zboże, od sąsiadów poodbierać kazano bydło i konie które niedawnemi czasy u pana Drużbackiego zakupili. Obywatel powiatu kamienieckiego p. St. zostawił był sobie po sprzedaży majątku trochę ruchomości i remanentów, i te nie mając ich na razie gdzie umieścić, powierzył przed kilku miesiącami panu Drużbackiemu, wraz z kilku tysiącami rubli; rozumie się, że natychmiast po nałożeniu sekwestru reklamował, składając na to dowody, lecz na reklamacyi się skończyło, rzeczy nie zwrócono, pieniędzy tém bardziej. Toż samo uczyniono z kontraktami na zboże, umiawianio je wszystkie, nie zwracając nawet już zaliczonych pieniędzy. Po spisaniu

wszystkiego i wyjeździe urzędników, został jeden Petrow na gospodarstwie i rozpoczął zaraz na wielką skalę grabież i pustoszenie majątku. Majątek obszerny, piękny i zasobny, wzorowo zagospodarowany, po trzech tygodniach moskiewskiej administracji już nie do poznania. Gospodarstwo zupełnie upadło, połowa zboża została na pniu, parobcy, których p. Drużbacki trzymał koło 100, niepłatni i po moskiewsku traktowani, rozbiegli się, remanenta bardzo piękne, w znaczniejszej części szanowni kapłani moskiewskiej Temidy rozkradli. Początkowo p. Petrow zachęcał włościan do udziału w rabunku, ciemu i zbałamucony lud, a niechętny p. Drużbackiemu wskutek podszeptów moskiewskich, rad był temu nawet i kontent z takiej zmiany rządów, ale prędko się upamiętał, bo p. Petrow zachęcał z całą moskiewską sprężystością czynsze od nich wyżyskiwać, i włościanin teraz mówi, że „gdybyśmy byli wiedzieli o tém co nastąpi, tobyśmy własnymi dziećmi byli go przykryli, byle nie dać w moskiewskie ręce.“ Obecnie p. Petrow wyprawia ucztę i sprasza wszystkich oficerów i drabów z okolicznych miasteczek na festyny do siebie; inaczej zaś nie mówi jak tylko: mój dom, moje konie, mój powóz, moja piwnica itp. Wiem z pewnych źródeł, że przystaw miasteczka Lanckorunia odebrał od Petrowa list następującej treści: „Kazałem wczoraj zrobić spust w mym stawie, z którego kilka piękniejszych ryb posyłam ci kochany przyjacielu; przyjedź dziś do mnie na obiad, dam ci wina w takich omszałych butelkach, jakich twój dziadunio nawet nie widział; a jeżeli możesz, to przywieź kogo z sobą, nie bój się, moja piwnica na długo wystarczy.“

Ciężkie próby spadają na posiadaczy ziemskich, przymuszony wykup, który sobie sami zgotowali przez lekceważenie, złą wolę i niedbałość. Od 1 września wszelkie stosunki między dawnym panem a poddanym ustały, włościanin władza ziemią, składa z niej podatki rządowi moskiewskiemu a obowiązkiem rządu będzie, jak brzmi ukaz carski, obmyślić środki wynagrodzenia obywateli za straty poniesione. Ale co smutniejsza, kazano płacić 10 procent posiadaczom ziemskim od ziemi, która od 1 września przeszła na własność kmieci; procent ten jest krzyżującą niesprawiedliwością, dowolność jednak tutaj jak wszędzie niepoślednią gra rolę. Tak np. urzędnikom obywatelom, jako to sędziom pokoju, zmniejszono opłatę do 1 i pół procentu; mohlowscy istotnie tyle płacą; kamienieckim polecono wnieść 10 procent; cała gubernia licząca do 3,000,000 dziesięcin ziemi, powinna złożyć rządowi w ciągu tygodnia od 1—7 (19) września 760,000 rubli. Gdyby jednak kto po tygodniu nie wniósł opłaty, wówczas polecono policyantom do 20 września (1 paźd.) sprzedać remanent i produkta po cenie naznaczonej przez kupującego i pieniądze złożyć w ręce moskiewskiego naczelnika powiatu.

U pana Bronisława Skibniewskiego w Dunajowcach naznaczono za każdego konia po 3 ruble, za wołu 2 ruble, za kopę pszenicy 21 p. 5 rubli, za kopę owsa 2 złp. itp. Czy się znajdują amatorowie tak ponętnego kupna? Zarząd bowiem narodowy miejscowy na d. 2 (14) września publicznie rozlepieniemi obwieszczeniami w Kamieńcu zabronił stawać do podobnej licytacji, grożąc surowymi karami przekraczającym to rozporządzenie. Żydzi więc nie staną, chłopci także, więc chyba sami policyanci; czekajmy jednak, czém się to skończy.

Rewizye i aresztowania na porządku dziennym. Kilka dni temu przywieziono do miasta i osadzono w tymczasowym areszcie pod surową strażą p. Zieleniewskiego, sędziego pokoju z uszyckiego powiatu, po dokonanej poprzednio ścisłej rewizyi przy której nic nie znaleziono. Dnia 25 września przywieziono p. Adama Witosławskiego, byłego wojskowego za to, że miał u siebie pałasz i strzelbę. W więzieniu osadzono 17 osób, które miejscowy sąd polowy wysłał po kolei na Sybir. Nazwiska podaję tutaj: Roznowski ofycjalista z okolicy, obwiniony o uczucia narodowe, skazany został na 12 lat mieszkania w Syberyi. Sawicki uczeń tutejszego gimnazjum, 17 lat mający, przydybany w sąsiednim lesie z zepsutym pistoletem, wprowadzony z tryumfem do miasta przez kozaków, skazany na osiedlenie w Syberyi, z zastrzeżeniem, aby był tam prowadzony jak skazani do kopalń, to jest z kajdanami na rękach i nogach, i głową podgołą. Borzek, lat 54, kapitan dymisyonowany wojsk moskiewskich. Bielecki, kawalik z Galicji. Konopacki posiadający udział w powstaniu lityńskim jednodworzec. Ostatni trzech nie osadzeni jeszcze. Niedźwiecki, Szuwarski, posiadający udział w sprzysiężeniu. Podhorodecki, Pyszyński, urzędnicy miejscowi; Meindl, Łażyński z Mohylewskiego; Praweck, Tustanowski, poddani austriacki. Siedelnicki i pani Podłuska, z powiatu kamienieckiego, przywiezieni w tej chwili. Za żalobę rząd moskiewski nieustannie przesładuje. Bałta spory już haracz Moskwi za czarny strój złożyła. Kamieniec idzie za jęj przykładem.

Od niejakiego czasu policya moskiewska szczególną zwróciła uwagę na chociażby proboščca. Miano go w podejrzaniu, podejrzanie to należało uzasadnić. Dowodów nie było hal może rewizya takowe wynajdzie. Rewizya więc nakazana. Zjeżdża policya z miejscowym popem, odbywa rewizya, w mieszkaniu księdza, pop asystuje. Nie znaleziono nic. Każę otwierać sobie kościół, nec Hercules contra plures, ksiądz przemocy ulega, kościół otworzony.

Tu się przedstawienie zmienia. Już policya asystuje, pop zaś rewiduje. Przeszukano zakrystyę, składy, konfesjonały, kąty i zakątki, pozostaje jeszcze ołtarz. Wszak pop nie żyje w czasach średniowiecznych, gdy zbira nasłany cofał się od ołtarza, dziwną trwogą przejęty, pop w przesady nie wierzy; pop zresztą sam służył ołtarza! Nie wahał się więc. Monstrancye, kielich, ewangelia, obrazy, wszystko przerzucone zostało, wszystko uległo świętokradzkiej rewizyi. Nie znaleziono nic. Niemniej ksiądz zostaje miateżnikiem, aresztowano go więc i w kilka godzin wywieziono do Penzy! Ależ popo wynagrodzić należy, bo on szukał, zmęczył się, spocił! Oddano mu więc klucze kościoła i powierzono kościelną administracyją, wraz z prowadzeniem robót budowy nowego kościoła. Gratka znakomita!

Rząd moskiewski w celu wyzyskania kontrybucyi 10 procentowej, rozesał okólnik następujący:

„M. sp. W. naczelnika (NN. powiatu) ziemskiej policyi nr. NN. sierpnia d. NN. 1863 r. (nazwa miasta powiatu). Powie-stka. W skutek odebranego przezemnie 24 sierpnia rozkazu p. naczelnika gubernii, za nr. 2909, na zasadzie przedstawienia pana generała gubernatora, zgodnie z najwyższym rozporządzeniem, mam zaszczyt prosić pana wyliczony z majątku 10 procent pobór. — rsr. — kop. srbr. koniecznie wnieść do powiatowego kasnaczejstwa, od odebrania niniejszego po dzień 7 septembra, i kwit kasnaczejstwa przedstawić miejscowemu przystawowi przed terminem, albo też zapłacić samemu przystawowi za kwitem. Przynięm ostrzegam pana, że jeżeli oznaczony pobór nie będzie wniesiony do oznaczonego terminu, lub jeżeli pan zechce się od tego uchylić, to na zasadzie rozporządzeń rządowych będzie ruchomy majątek pański sprzedany przez policyę lub wojenne władze w ciągu dni 3, na zaspokojenie obecnego poboru, bez zachowania ustanowionych w podobnych wypadkach formalności i bez najmniejszej powolności. Na odebranie tej powieski kwit wydać proszę. Naczelnik ziemskiej policyi NN.

ROSYA.

Petersburg, 14 października. Inwalida rosyjski donosi, że reformy zakładów naukowych wojskowych już wprowadzono w życie. Wyższe szkoły wojskowe znacznie mają być co do liczby zmniejszone a zostanie tylko tyle, żeby 400 do 500 oficerów rocznie dostarczały. Uczniom tych zakładów ma odtąd być dozwolone częściej przestawanie z cywilnymi, dla tego dwa do trzech razy w tygodniu otrzymywać mają urlopy; zaprowadzają się ćwiczenia gimnastyczne, nauki staranniej być mają udzielane a na nauczycieli wybierani zostają tak wojskowi, jak cywilni, bez różnicy.

Dalęj donosi Inwalida, iż wyszedł rozkaz posłania do Polski dwóch dywizyi piechoty i jazdy (dragonów), nadto, że zajmują się uzbrojeniem jedenastu baterji pancernych, mających zastąpić flotylję na Czarnomorzu.

Helsingfors, 7 października. Sejm finlandzki naradza się w tej chwili nad adresem mającym się wystosować w imieniu finlandzkiego ludu, do ludu szwedzkiego, w którym pierwszy dziękuję drugiemu za wyświadczone w latach nieurodzajnych przysługi miłościwe. Niektórzy upatrują w tym adresie oprócz uczucia wdzięczności zarazem dobrze obmyśloną demonstracyją polityczną i może nie zupełnie się mylą.

Wydział lekarski rosyjskiego ministerstwa wojny wezwał lekarza sztabowego w wojsku załogującym w W. ks. Finlandzkiem, radcę stanu Mickwita ażeby doniósł wydziałowi jak najprędszją wszelką dokładnością na ilu lekarzy cywilnych i dobrowolnych, jako też aptekarzy, chirurgów i uczniów aptekarskich liczyć może w razie potrzeby dla szpitali wojskowych i dla wojska w obrębie Finlandji zostającego. Zapytanie to ministerstwa wojny niemało tutaj sprawiło zadziwienia.

Z Bessarabii piszą do Botschaftera o znacznych zbrojeniach i przygotowaniach wojennych Rosyi. Na przykład mogących się rozpocząć kroków nieprzyjacielskich od strony Mołdawji i Czarnomorza, sposobią się do postawienia forticy bessarabskiej Benderu w lepszym stanie obronnym, na co przeznaczono 200,000 rubli i 80 Armstrongów. Generał Tottleben przybył tam dotąd i powiadają, że poprowadzą linią strategiczną wzdłuż całej granicy Prutu i silnie obwarują. Innym dowodem, że się Rosya na przypadek wojny seryo sposobi i energicznie czyni przygotowania, jest ukaz wydany w najnowszym czasie, nakazujący mieć w zapasie 200,000 pudów sucharów w trzech różnych miejscach Bessarabji, a wszystkich Polaków zostających w służbie cywilnej i wojskowej, przenieść w głąb gubernii środkowych. Otóż te afiszowane przez Rosyą zbrojenia i przygotowania wojenne są tylko obrachowane dla pokrycia bezsilności Rosyi, której prawie niepodobna prowadzić wojnę za granicą, ponieważ w kraju jest zaprzętniona. Owa twierdza Bender nie jest wcale twierdzą w dzisiejszym znaczeniu tego wyrazu, a trudno, aby Rosya miała 80 Armstrongów dla uzbrojenia Benderu, kiedy nie ma dosyć dział gwintowanych do uzbrojenia Kronsztadu, Brześcia i Modlina.

AUSTRYA.

Wiedeń, 19 października. Sch w ä b. Merk. donosił przed niedawnym czasem, że rząd austriacki ogłosił amnestyę dla wszystkich poddanych austriackich, którzy brali udział w powstaniu polskiem. Presse dowiaduje się, że wiadomość ta jest zupełnie bezzasadną; wedle zdania rządu austriackiego bowiem amnestya podobna mogłaby tylko stać się dla Polaków zachętą do wspomaganja i nadal powstania. Hr. Mensdorff Pouilly zresztą ma wracać do Lwowa z instrukcjami, które nie zmieniają wcale dotychczasowego postępowania władz galicyjskich. Dziś rano przybyło 10 posłów siedmiogrodzkich; pozostających 16 ma przybyć wieczorem.

Praga, 19 października. Wczoraj odbyła się uroczystość poświęcenia nowo-zbudowanej świątyni w Karlinie.

NIEMCY.

Norymberga, 20 października. Jutro oczekują tu hr. Rechberga, który ma przyjeżdżać na konferencyę zwołaną przez Austryę, celem ugodzenia się co do dalszych kroków naprzeciw Prusom w kwestyi reformy związkowej. Konferencya ma się rozpocząć pojutrze. Nie wszystkie państwa podpisane na piśmie zbiorowem wystosowanym w końcu kongresu wezmą udział w tej konferencyi.

FRANCYA.

Paryż, 18 października. Mémoial diplomatique powtarza o układach w sprawie polskiej rzeczy dawno znane i zapewnia na nowo o nieprzerwanej zgodzie trzech mocarstw. Wszakże kawaler Debrauz de Saldapenna naprózno się sili dowodzić, że biały jest czarnem, a czarne białem, w chwili, kiedy Indépendance belge, Courier du Dimanche i Kölnische Ztg doniosły, iż Anglia nie mogąc się doczekać za Austryę, sama wysłała notę do Petersburga. Journal des Débats stara się usprawiedliwić Austryę, wykładając jak tru-

jne jest jej położenie. „Język prasy austriackiej, powiada Debata y, staje się codziennie niespokojniejszym. Drażniący, wzrastający Polaków, pomnożenie sił rosyjskich nad granicami galicyjską, wyjątkowe położenie dyplomatyczne, które się przedłużając utrudnia i w obec którego nic nie robić nie może, mniej niebezpiecznym, niż robić cośkolwiek, wszystko to może starcza, aby zachmurzyć umysł wiedeńskich mężów stanu i publicystów, którzy wiedzą, co to jest siła wypadków i które nie czują, że cokolwiek stanie się w Europie, zawsze na Austrię spadną pierwsze burze. Austrya bowiem dotyka do trzech ognisk niewygasłych w Europie: do Polski, Włoch i ludności naddunajskich. Cigle od lat czterech sąsiadująca z domem Jork palącym się, tylko temporyzacya cało uchodziła, dziś jednak naradza się, że jest równie niebezpieczną.“ Następnie Debata y zwraca uwagę na nowe powikłania grożące Austrii w skutku wypadków na helleńskim półwyspie zaszyłych i przyłączenia wysp Jońskich do Grecyi. „Korfu należy dziś do Greków, Ankona do Włochów. Co stanie się z Tersztem i Raguzą, jakikdykolwiek Korfu i Ankona podadzą sobie ręce?“ pyta Debata y. O dalszych postanowieniach Francyi dopiero otwarciu izb coś pewniejszego będzie wiadomem. Bądź to bądź, Francya gotuje się na wszelkie przypadki. Korespondent do belgijskiej Indépendance donosi, że w Vernoye w Wilka liczba robotników wziętych do wojska pracuje użyciw na przyborami wojennymi. W ministerstwie wojny sporządzają statystykę cyfr, którą oddawna nie zajmowano się, i którą wtedy tylko przedsiębiorą we wojsku francuskiem, kiedy wojna za pasem.

— Mianowany świeżo wiceprezydentem stanu p. Forcade la Roquette, był dawniej, wedle Indépendance belge, ministrem finansów, a p. Chaix d'Estange, który za króla Ludwika Filipa siedział w izbie deputowanych obok Thiersa był dotąd prokuratorem generalnym.

— Król Hellenowy bawi jeszcze w Paryżu i zwiędza rozmaite teatra; brat jego Fryderyk wpisał się do uniwersytetu fordzkiego.

— Czytamy w France: Hrabia Walewski sam boleśnie dotknięty stratą marszałka d'Ornano (swego teścia), chciał jednakże wziąć udział w pogrzebie p. Billaulta. Dowiadujemy się, że zatrzymany w swém mieszkaniu w Etioles choroba, szanowny hr. Walewski z żalem nie mógł przyłączyć się do legów z rady prywatnej i senatu.

— Nation donosi, że cesarzowa Eugenia przyjąwszy prośbiny na bal królowej hiszpańskiej, wystąpi w Madrycie w inkognito, ale jako monarchini Francyi. Pays pisze, że wedle wiadomości z Jerozolimy ludność tameczna niecierpliwie oczekuje przybycia do Syrii cesarzowej Francuzów.

— Monitor. 16 bm. podaje niektóre nowiny z Japonji Tajkunowi udało się umknąć z Osaka z niewoli, w której go niejako trzymał Mikado i dwór z Kioto. Wszedłszy do Jeddo, Tajkun okazał się bardzo przychylnie usposobionym względem Europejczyków. Eskadra angielska udała się do Satsuma. Pełnomocnik pruski w Chinach, baron Theeffuss przybył do Kanagawy z całym poselstwem na korwecie pruskiej „Gazelle“.

— Celem zawarcia traktatu handlowego i żegluga między Francyą a Szwecyją, przybędą do Paryża, jak się dowiadujemy z Patrie, pp. Villerding i Bernhoff, pełnomocnicy szwedzcy.

Paryż, 20 października. Monitor donosi, że Delangle mianowany pierwszym wiceprezesem senatu. Jutro cesarz odebędzie wielki przegląd gwardyi cesarskiej w Longchamps.

SZWECYA i NORWEGIA.

Sztokholm, 19 października. Cała prasa szwedzka z wyjątkiem Nya Dagligt Allehauda zgodnie twierdzi, że umówione są stypulacye między Szwecyją a Danią, ale że ich ratyfikacya nastąpi dopiero, kiedy wojska niemieckie wyruszą.

— Hr. Henning-Hamilton, ambasador szwedzki w Danii, zawiadził, jak donosi paryska France, 14 bm. do Kopenhagi projekt przymierza zaczepno-odpornego między Szwecyją a Danią. Rząd szwedzki przyjął w tym względzie zmiany proponowane przez Danią; porozumienie jest zupełne między obu rządami, a projekt zamieni się wkrótce w przymierze rzeczywiste.

TURCYA.

Carogród, 8 października. Do Nat. Ztg. piszą, że nowy obrot jaki Turcyja nadać zamierza sprawie polskiej silnie wpływa na tutejsze położenie. Kursa wszystkie spadły a cały świat finansowy uczył ciężar nacisku jaki Francya teraz właśnie na Wiedeń wywiera. Korespondent mniema, że wojna za Polskę nie będzie dla Turcyi korzystną, zwłaszcza jeżeli Francya sama odosobniona ją podejmie, bo wtedy będzie Turcyja zmuszona posłużyć za podstawę operacyjną. Spadłyby więc na Turcyę wszelkie uciażliwości wojny, z którejby, według zdania korespondenta Turcyja tylko szkody wielkie odniosła, czy by taki lub owaki był jej koniec. Wnosi więc, że jeżeli Rosya zwycięży, przycisnie całym ciężarem swoim Turcyę, jeżeli zaś zwycięży Francya, to Polska będzie wolną a jej polityka narodowa na śmierć będzie nieprzyjazna interesom W. Porty. (Tę wnioskowi korespondenta nie rozumiemy, jako niemającego wcale podstawy.) Kończy się korespondencya zdaniem, że najlepiej byłoby dla Turcyi, gdyby Polska pozostała w obecnem położeniu, wiążąc i osłabiając Rosyę. Zdanie to wcale nie polityczne, nie najlepsze daje świadectwo usposobieniu korespondenta. Jest ono istotnie tylko echem głosu, któryśmy już nieraz w nieprzyjacielskim obozie słyszeli.

Bukareszt, 7 października. Wanderer podał następujące doniesienie: Rozbiegła się dzisiaj wieść po mieście lotem błyskawicy, że wczoraj wykonano zamach na ks. Kuzę w letniej jego rezydencyi Kotrokani, który się nie udał. Jest tam na terasie pałacowym działo, z którego codzień rano strzelają prochem. Wczoraj było działo nabite kulą i wycelowane podobno w okno sypialni księcia, jakoż wystrzał znacznie uszkodził ścianę pałacu. Dziwna żądź się kula wzięła w paszczy armatniej. Komisya wojskowa dochodzi ściśle wypadku i sprawcy śledzi, a co dzień ma zdawać sprawę ze swoich poszukiwań księciu Kuzie, który nawet w obozie kotrokenskim nie czuje się

AMERYKA.

Nowy Jork, 10 października. Z tego dnia przywiózł parowiec „China“ do Queenstown następujące wiadomości: konfederowani zaczęli 5 b. m. ostrzeliwać Chatanooę, po... 28 września uderzyli byli na prawe skrzydło ar...

Ostatnie wiadomości.

W Warszawie aresztowano 19 b. m. wiele urzędników państwa i magistratu. Obiedwie te władze mają być umieszczone w pałacu brühlowski i rady administracyjnej, dokąd wzięte resztki papierów i archiwów uniesiono. W...

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 20 października. Szanowne duchowieństwo wielkopolskie odprawia w parafiach swoich nabożeństwa jubileuszowe z okazji setnej rocznicy zaprowadzenia Chrześcijaństwa. I w Poznaniu odbyła się podobna misja...

Poznań, 21 października. Podajemy poniżej zupełny spis wyborców w naszym mieście.

- 1) kupiec Heimann Marcus, kupiec H. S. Jaffé. 2) kupiec Rudolf Heilmann, kupiec Salomon Briske. 3) mydlarz Rudolf Kehfeld, kupiec Simon Baruch Scheffel. 4) kupiec August Herrmann, kupiec Abraham Danziger. 2) dr. Karol Heilmann, destylator H. Walthers. 3) kupiec B. Laitgeber, szewc Polakiewicz. 4) kupiec Juliusz Lichtenstein, cukiernik Antoni Pitzner. 2) kupiec Robert Garfy, kupiec Robert Kaul. 3) krawiec Jan Salkowski, szewc Jan Smukowski. 4) kupiec Moric Badt, kupiec Juliusz Rothholz. 2) kotlarz Jan Krawczyk, obywatel Przybyłowski. 3) dziekan Zenkteler, weterynarz Szawelski. 4) kupiec Feckert, kupiec S. D. Jaffé. 2) kupiec L. Sander, kapitałista R. Giersz. 3) kupiec Gintrowicz, doręcznik Surmiński. 4) fabrykant pojazdów Seidel sen. kupiec Landsberger. 2) stolarz Antonie, cieśla Grocke. 3) stolarz Zeyland, szewc Mindikowski. 4) Schnell, Celler. 2) Stuhr, Klopsch. 3) Budziński, Sobociński. 4) kapitałista Reichardt, obywatel Rudolf sen. 2) krawiec Rudolf Senf, kupiec Froemmert. 3) mączkarz Modrzyński, rybak Franciszek Tuszewski. 4) obywatel Gebhardt, dr. Matecki. 2) sekretarz regencyjny Kutzner, budowniczy Cybulski, 3) proboszcz ks. Kamieński, dr. Karłowicz. 4) radca miejski Moric Mamroth, kupiec Robert Schmidt. 2) kupiec Edward Mamroth, kupiec Samuel Kantorowicz. 3) stolarz Ernst Wagner, sekretarz J. Mannheimer. 4) dr. Cegielski, kupiec E. T. Meyer. 2) agent generalny Meyer, kapitałista Meisch. 3) kupiec Liszkowski, szewc Essman. 4) radca konsystorski Roedenbeck, kupiec M. J. Kamieński. 2) budowniczy Schmidt, kupiec Krengel. 3) właściciel fabryki Moennich, weterynarz Martin. 4) budowniczy Falbe, kupiec Ludwik Jaffé jun. 2) radca sądu Adammann, słożarz Kuebler. 3) brukarz Serwais, budowniczy W. B. 4) radca miejski Edward Kaatz, kupiec B. H. Asch. 2) kupiec Samuel Kantorowicz, kupiec S. Diamant. 3) szewc Behnisch, kupiec Samuel Haenisch. 4) kupiec C. Grassmann, właściciel dóbr Teodor Kackowski. 2) radca bankowy Eckert, agent Ludwik Lipschitz. 3) budowniczy Paweł Schulz, agent Henryk Rosenthal. 4) kapitałista G. Berger, kupiec B. Witkowski. 2) rentant Kunko, major Trespow. 3) kapitałista Klug, kupiec H. Bielefeld. 4) rzeźnik Filip Weitz, budowniczy Krzyżanowski. 2) tajny radca medycyny dr. Suttinger, kapitałista Adler. 3) kolodziej Bahner, stolarz Gerstel. 4) rzeźnik Tschuschke, kupiec Juliusz Briske. 2) kupiec Jan Asch, radca miejski Wollenhaupt. 3) kupiec Michał Bressler, obywatel Aleksander Goritz. 4) piwowar Ambroży Hugger, kupiec Bernard Jaffé. 2) kupiec Thormer, dr. M. Landsberg. 3) piwowar Emil Muschner, bankier H. Landsberg. 4) bankier Gartwig Mamroth, kupiec Izaak Wolff. 2) kupiec Edward Kantorowicz, obywatel Maciej Neumann. 3) kupiec Nathan Hamburger, agent Ferdinand Riess. 4) kupiec Ludwik Kantorowicz, kupiec Natan Bernstein. 2) kupiec Adolf Czapski, bednarz Loenge. 3) rurmistrz Vollhase, kupiec Samuel Brodnitz. 4) kupiec Rudolf Kleemann, kupiec Fil. Graetz. 2) kapitałista Antoni Seeliger, kupiec Edward Refisch. 3) budowniczy Juliusz Drechsler, kupiec Salomon Lewinsohn. 4) kupiec Falk Cohn, kupiec Ed. Ephraim. 2) komisarz kryminalny Karól Kretschmer, kupiec Hirsch Toenlitz. 3) garncaż...

- XXIV. 1) Ofierski, Kajkowski. 2) Urbański, Gundermann. 3) Izbicki, Radomski. XXV. 1) piekarz Maksymilian Stęszewski, piekarz Ignacy Płoszyński. 2) szewc Wawrzyn Heyducki, rzeźnik Marcin Noskiewicz. 3) malarz Władysław Simon, przekupniarz Józef Potrzak. XXVI. 2) Pisanke, Laukwitz. 2) Zieliński, Miśkiewicz. 3) Skrzetuski, Paweł Biskupski. XXVII. 1) dr. Mueller. 2) Donner rachmistrz. XXVIII. Dr. Meyer, puszkarz Procop, karczowca Borek, rachmistrz Lehmann. XXIX. 2) ks. lic. Strauss, rachmistrz Zeh. 3) radca intendatury Gervais, registrator intendatury Schramm. XXX. 3) rachmistrz Wandelt. XXXII. Reumund. 3) dr. Mainhoff.

Kempno, 20 października. W mieście Kempnie 24 oborców wybierających przeszło w dniu dzisiejszym Polaków szesćciu, a mianowicie: 1. rzeźnik dr. Szafarkiewicz, 2. sędzia powiatowy Rabski, 3. Udalski, 4. Ginter, 5. Lis, 6. Mory.

Reszta Niemcy lub Żydzi. Udział był ze strony polskiej w tych oborach nieszczególny.

Kcynia, 20 października. Oto wypadek dzisiejszych praw wyborów:

W Kcyni tj. w mieście wybrano 6 Polaków, 2 Niemców, 1 Izraelitę. Ogółem wybrano 9 w 3 okręgach. Na Wójtostwie czyli przyległym dominium Henberg wybrano 2 Polaków, 1 Niemca. A zatem w 4 tutejszych okręgach wybrano 8 Polaków, 3 Niemców, 1 Izraelitę.

Wągrowiec, 20 października. W mieście naszym Wągrowcu wybrano jako wyborców do Gniezna 8 Polaków a 6 Niemców; w Żelichach 6 Polaków; w Toniszewie 3 Polaków; w Krosnach 4 Polaków; w Ryelsku 3 Polaków; w Gołańczy 4 Polaków, 2 Niemców; w Chałwotodnie 5 Polaków; w Czeszewie 5 Polaków; w Wiatrowie 4 Polaków.

Śrem, 20 października. Wypadek praw wyborów, odbytych dnia dzisiejszego w naszym mieście, jest dla mieszkańców polskiej narodowości pomyślny. Wybrano bowiem 16 Polaków, a 4 Niemców. W okręgu pierwszym, który obierał w ratuszu, wybrano w 1 oddziale Wincentego Buchwalda stolarka i Antoniego Pendzińskiego, właściciela miejskiego; w 2 oddziale Franciszka Bogackiego, właściciela miejskiego i Romana Kadziłowskiego, kupca; w 3 oddziale Walentego Rittera, młynarza i Augusta Męjera, słożarza. W drugim okręgu wyborczym, który obierał wszystkie żydowski, wybrany został w 1 oddziale Traugott Kluge, wójtowski i Zeidler sekretarz sądowy; w 2 oddziale Bonewantura Wojciechowski, majster szewiecki i Antoni Żukowski, płóciennik; w 3 oddziale Maciej Raszewski, rzeźnik i Piotr Wlekiński, płóciennik. W trzecim okręgu wyborczym, który obierał w domu P. Wagnera wybrany został w 1 oddziale Ignacy Broniarski, właściciel miejski; w 2 oddziale Pokorny, radca sądu i Trentier, sędzia powiatowy; w 3 oddziale Floryan Meyer, słożarz. W czwartym okręgu na Staroście Mieście wybrano w 1 oddziale Antoniego Swinarskiego, właściciela miejskiego; w 2 oddziale Jana Czachowskiego i Konstantego Piskorskiego, właścicieli miejskich; w 3 oddziale Stanisława Mielocha, właściciela miejskiego. Starozakonni tą razą nie przybyli wcale wybierać. Tak samo nie wybierało stojące tu załoga wojsko.

Pobiedziska, 20 października. Prawyborcy tą razą pomyślnie dla nas wypadły. Przeszła razą mieliśmy tu 5 wyborców narodowości niemieckiej, 2 tylko Polaków; dziś przeciwnie, 5 mamy Polaków, 2 Niemców. Były w mieście dwa okręgi; w pierwszych klasach obu okręgów wybrano Niemców, w drugich i trzecich klasach wybrano Polaków.

Z Bukowskiego, 20 października. W obwodzie Brodzkim, obejmującym wsie Brody i Zgierzynka, przewodniczył wyborom p. porucznik Wedell, dzierżawca Bród. Obierano 4 wyborców i obrano wszystkich 4 Polaków, tj. w 1 klasie p. Marcina Musiata z Bród, w 2 klasie Marcina Marciniaka z Bród i Michała Żernę ze Zgierzynki, w 3 klasie ks. Władysława Wolińskiego wikaryusza z Bród.

Środa, 20 października. Prawyborcy wypadły u nas nie tylko w mieście, ale i w obwodzie średzkim, pomyślnie, bo na 38 wyborców dwóch tylko przypada nam nieprzychylnych. W mieście wybierano 11, i między tymi wybrano jednego starozakonnego, którego współwzynały prawie wszyscy z nami głosowali, a bardzo mało tylko wyjątek od głosowania się wstrzymał. W Brodowie wybierano 6, w Winnogórze 6. W Płaczkach 6, w Krowowie 3 i w Strzeszkach 6, z których to ostatnich właśnie dwóch nam nieprzychylnych wybrano.

Lwówek, 20 października. Wybrano dziś 10 Polaków, 1 Niemca. Część Izraelitów i Niemców głosowała z Polakami.

Września, 20 października. Wybory u nas wypadły jak następują: w pierwszym okręgu słożarz Urbanowicz, kupiec Ludwik Rakowski i burmistrz Merdas. w drugim okręgu: ks. Jagodziński, szewc Jan Cymer, młynarz Wętkowski, ks. dziekan Śmiełowski i oberzysta Poturski. w trzecim okręgu: szewc Wolski, piekarz Kirscht, sekretarz powiatowy Szendel i landrat Freymark. Zatem obrano 8 Polaków, 4 Niemców.

Zabiszyn, 20 października. Na folwarku Zabiszynie wybrano 5 wyborców polskich, w mieście Zabiszynie z 9 wyborców, 2 Polaków, 1 Żyda, 6 Niemców. Przy przeszłych wyborach miasto Zabiszyn nie miało żadnego wyborcy polskiego.

Wągrowiec, 20 października. W okręgu wyborczym Wiatrowo obrano 4 Polaków; w Sarbii 4 Polaków, w Sarbce 2 Polaków, 1 Niemca; w Runowie 1 Polaka 2 Niemców.

Swarzędz, 20 października. Wybory padły jak następuje: 1. w okręgu Łowencin wybrani: ks. Kauss, proboszcz z Swarzędza (wioski) gospodarz Lutomski z Łowencina i właściciel P. Hofmeier z Swarzędza (wioski) (2 Polaków, 1 Niemiec). 2. w mieście Swarzędzu 12 wybranych, Niemcy i Żydzi. 3. w okręgu Zalasewo wybrani 3 Niemcy.

Uście, 20 października. Pośpieszam donieść o wypadku dzisiejszych oborów. W ogóle wybierano 9 wyborców, z tych obrano 5 Polaków, 3 Niemców, 1 Żyda.

Rogoźno, 20 października. Dzisiaj w naszym mieście obrano na wyborców 4 Polaków, 5 Niemców i 9 Żydów. Polacy są: ks. dziekan Gawrecki, dr. Cichowski, rzeźnik i notaryusz Polomski i ob. Chmara. Oprócz tego nadmieniam się, że w okręgu jednym zasła podobno omyłka, która uniemożliwiła wyboru dwóch Niemców pociągnąć może za sobą.

Główna pod Poznaniem, 20 października. Z wsi Głównej głosowano na Berdychowie przy bramie Kaliskiej. Wybrano następujące osoby: do klasy trzeciej Dziedzicki, do klasy drugiej Wawrzyn Jeske, Jakob Piatek, Polacy, do klasy pierwszej Carl Mikulski i Jan Osiecki, obaj mieli po 3 głosy, przez losowanie wypadło na C. Mikulskiego. Jakob Piatek powinien był głosować w klasie I, przez to też klasa miała głosów polskich 4, niemieckich 3, nie byłoby potrzeba losowania, a Jakob Piatek, umieszczony był w klasie trzeciej z fałszywym imieniem Paweł.

Miłozaw, 20 października. Miasto nasze podzielone na dwa okręgi prawyborcze wybierało ogółem 6 wyborców. Wybór padł na samych Polaków, którymi są pp. Grochowski, Kollat, ks. Tułodzicki, Rakowski, Nowakowski i Pluciński. Z załogi wojskowej ani jeden nie...

Z Trzemeszeńskiego, 20 października. Dzisiaj obrano w Trzemesznie 10 Polaków i 5 Niemców, Izraelici po części wstrzymali się od głosowania, kilku zaś, jak np. rodzina Paradiśów, z których ojciec i z synem głosowali na Polaków i Haimann Hirsch rzeźnik. Obwód Grabowski wybrał trzech oborców, Adolfa Malczewskiego, Ciemierskiego i Kunkla.

Borek, 20 października. Dzisiaj wybrano wyborców w mieście Borku 6 Polaków i 1 Niemca, a na Zdzeszu pod Borkiem 6 Polaków, żadnego Niemca.

Z Bydgoskiego, 20 paźdz. W okr. wyb. Ślesin w p. bydgoskim gdzie wybierali folwarki Kazin, Bogacin, Gabryelin i Gumnowie wybrano we wszystkich trzech klasach Polaków i to w pierwszej rozstrzygnął los pomiędzy właścicielem Gumnowic p. Schlipperem a ks. kanonikiem i dziekanem Marachowskim. W pierwszej klasie więc wybrano ks. kan. i dziek. Marachowskiem, w drugiej klasie wybrano gospodarza Grochowskiego a w trzeciej Gumperta, krawca, Polaka.

Kościan, 20 października. Dzisiaj o godzinie 9 z rana odbyły się tu w 3 okręgach wybory oborców, którzy d. 28 bm. dwóch deputowanych w Grodzisku obierać mają. Obrano 8 Polaków, jednego Izraelitę, który się liczy do Polaków i 4 Niemców. Ogółem 13.

Wsie Kurzagóra, Garestowo, Naclaw i Czarków obierały 3 Polaków. Wsie Sieraków, Szczodrowo, Kokorzyn i Krzan obierały 3 Polaków.

Gołańcz, 20 października. W Gołańczy obranymi zostali na wyborców; Wróblewski ekonom z Bogdanowie, dr. Kompf (Polak), Kiedrzyński posełdziciel folwarku, Miodunzewski w Gołańczy, oraz 2 Niemcy, jako to: komisarz obwodowy Werner i pastor ewangelicki Villaret.

W Chałwotodnie zaś Biegański z Łukowa, Tarnowski z Morakowa, Buchholz gospodarz (Polak), Schoenfeld młynarz (Polak) i Wiśniewski borowy.

Grodzisk, 20 października. W tej chwili powracamy z ukończonym aktem wyborów. Rezultat jak na trudne okoliczności pomyślny. Pomimo trudności, przeprowadziliśmy, na 20 wyborców, w mieście Grodzisku 7 a na przedmieściu Doktorowie 4 Polaków. Podczas przeszłych wyborów mieliśmy ogółem tylko 8 wyborców Polaków. Do pomyślnego rezultatu przyczynili się w wielkiej części starozakonni, którzy albo zupełnie biernie się zachowali, albo też z nami głosowali. Oprócz p. Dr. Mosse, który od lat wielu znany jest jako gorliwy przyjaciel Polaków, odznaczyli się czynnym udziałem przy głosowaniu p. Heimann Glass i M. J. Bibo. Z niemieckiej strony czyniono nadzwyczajne wysiłenia, aby głośno odmieść zwycięstwo. Nasza wiara w zwartym szyku, karnie i licznie stawiała się do boju. Ani jeden głos polski nie dostał się na manowce. Dla tego wszystkim, którzy się do tak pomyślnego rezultatu przyczynili, dziękujemy niniejszym serdecznymi słowami: Bóg zapłać!

Jarocin, 20 października. Prawyborcy jak na dane stosunki wypadły dobrze w tutejszym mieście. Na dziesięciu wyborców jest czterech Polaków: ks. Lewandowski, Łukasz Dniewski, Jakob Manrek i Franciszek Jerzycki, trzech Niemców, dwóch Żydów.

W Bogusławiu 5 Polaków: Snowski, Błażyński, Walczak, Goździasz i Filipiak.

W Golini 6 Polaków: ks. Hermaniński, Bolesław Taczanowski, ks. Grabowski, Patoka, ks. Sadowski, Pstrokoński.

W Witaszycach 3 Polaków: ks. Barwicki, Reszelski i Kasprzak i 2 Niemców.

W Zakrzewie 3 Polaków: Maczkowiak, Marciniak i Skowron.

W Noskowie 1 Polak Walicki i 2 Niemców.

W Wilkowie 5 Polaków: Chojecki, Ostojski, Bogaczyk, Rybicki i Woś soltyś.

Zatem na 36 wyborców 26 Polaków.

Koźmin, 20 października. Dzisiaj zebrał się parafianie do farnego kościoła, gdzie przy odprawieniu przez miejscowego proboszcza ks. Kocińskiego mszy św. o Duchu św. wszyscy obecni w kościele jako prawyborcy polecali tę sprawę Bogu w modłach i pieniąch pobożnych. Po czem z kościoła udali się każdy do swych okręgów prawyborczych i co było w sumiennym obowiązku i w sile każdego, spełnili święcie.

W okręgach oddziały urzędzone przewyższyły krom oddziału III w okręgu I i II ludnością niepolską, dla tego przy daniu głosów ze strony Izraelitów niektórych koźmińskich udało się jednego więcej w najwyższej klasie wyborów przeprowadzić, a mianowicie w okręgu I oddz. III głosowało około 165; z głosów tych przypadło w p. burmistrza 27, głównie zaś na obywat. Dyon. Piaseckiego padło 134 głosów, a więc tenże otrzymał większość. Z przeciwniej strony w tymże okręgu w oddziale II i I, gdzie nasi byli w znacznej mniejszości, wybrano 3 niepolaków. W okręgu II w oddz. III został większością głosów obrany obywatel Gałkiński, z drugiej strony wybrano 3. W okręgu III, gdzie wszystkie oddziały były przeważnie w większości przeciwniej strony, wybrano 4, a w oddziale najwyższym wybrany został ks. dziekan Kociński 8 głosami przeciw 3 niemieckim głosom, przy czem nadmieniam, iż tu Izraelici głosy swoje na ostatnio obranego podali. Wprawdzie mała to liczba polskich wyborców bo tylko 3 na Koźmin, jednakowoż z przyczyn wyżej podanych, inaczej się przeprowadzić nie dało. Co do okolicy wyborów, o ile nam dziś wiadomo, w okręgu wsi Staniowo, Stara Obra i Lipowice wybrano 3 Polaków i 1 Niemca, w okręgu Polskie Oledry, Orla, Czarnysad i Cegielnia 3 Polaków 2 Niemców, w okręgu Maciejewa i Nowej wsi 3 Polaków.

Grabów, 15 października. Dwóch oficerów moskiewskich z siemim podkomendnymi, a więc w liczbie dziesięciu, zjawili się knno na rynku spokojnego miasteczka naszego. Przybyli oni z nad granicznej wsi Giżyce, z siłnego oddziału wojska tamtejszego właśnie przechodzącego, w celu odwiedzenia starszyny wojskowej pruskiej, konsystującej tu pewnej części 8 kompanii 10 pułku muszkatyerów i dla poczynienia niektórych sprawunków. Starszyna obojgu narodowości gościła się w dominiowej oberży, gdy szeregowi żołnierze, poczyniwszy prędkie znajomości z wojskowymi pruskimi, traktowali się hojnie wódką, piwem i upragnionymi pruskimi cygarami, na rynku. Publiczność spoglądała i milczała, stojąc w gromadach około wspomnionej oberży. W progu oberży stało też kilku obywateli. Jeden z kozaków po kilka razy do oficera wzywany, przechodził ciągle pomiędzy tymi, którzy zawsze rozsuwając się, wolnie mu przejść czynili. Przypadek zdarzył, że tenże kozak, potknąwszy się przez próg, niezręcznie swoje przypisał popchnięciu, czy też podawieniu nóg jednego z obywateli i używając zwykłych rubasznych moskiewskich wyrażeń, pogroził mu kańczugiem. Wydarcie mu z rąk bata i złamanie tegoż, było czynnem jednę chwil. Zrobił się rozruch a w skutek tego komendant tutejszej wojskowej załogi nakazał kilku żołnierzom z odwachu czynić stażbę bezpieczeństwa około przybyszów. Przy tej sposobności dziecku sześcioltniemu dostało się kańczugiem za to, że nie zdołało zbiedz z drogi przechodzącemu oficerowi moskiewskiemu.

Po kilkogodzinnem goszczeniu się, obładowawszy konie cygarami, chlebem i winem, nahaje rosyjskie zawarczały w powietrzu, a orszak moskiewski czwałem ruszył z miejsca. Wstrzymał się jednak na końcu miasta, bo się któremś z kozaków zdawało, jakoby z jednego domu, gdzie wdowa z trzema mieszka córkami, „złodzieje i maszenniki“ za nimi wolano. Dom jednakże był próżny, gdyż lokatorowie wracali dopiero z rynku, a gdy gospodyni wraz z innymi nadeszła obywatelami, znów odgrażania kańczugami, wśród najędźdżania koni zgrozadzonych ludzi.

Zimna jednakże krew obywateli sprawiła, żeśmy uszli awantur do których zagraniczni przybysze wielką mieli ochotę.

Z Śremskiego, 16 października. Dzisiaj przed wieczorem odbyła się znów rewizja w Międzychodzie, rewizja przez wojsko konsystujące w Dolsku w przytomności komisarza okręgowego. Na zapytanie pana Szanieckiego czego chce i czego szuka, odpowiedziano iż w Mie...

się jednakowoż, iż denuncjacja była fałszywą, bo zastano tylko kilku panów za sąsiedztwa powracających właśnie z owczarni, gdzie oglądali wystawione na sprzedaż barany. Po zrewidowaniu pokoi we dworze opuściło wojsko Międzychód.

Z Krajny, 15 października. W sobotę dnia 10 bm. nieszpórami począwszy odbywało się przez 3 dni następane staraniem i hojnością miejscowego plebana, J. ks. Drażkowskiego nabożeństwo misyjne w Makówku. Z zaproszonych wielu dla równoczesnego takiego obchodu w 4 mile odległym Nakle dopisało tylko kilkunastu księży, którzy z poświęceniem godnym świętości przedmiotu dopilnowali pracy

duchownej, szczególnie obległych od świtu do zmroku konfesjonałów.

Napływ wiernych od początku do końca uroczystości był ogromny; i nie dziw z uwagi na geograficzne położenie parafii makówkiej, na pograniczu archidiecezyi i W. Księstwa, otoczonej niemal z wsielich stron parafiami dyecezyi chełmińskiej, które to łaknąć łask, jakie na nas się zwały za przyczyną i z zarządu najprzewielebniejszego naszego arcybiskupa cisnęły się korzystać z chwili tak błogięj.

Atoli i z księży tamtejszych zebrano sję gronko wyznawców Boga

żywego, wysłańców Ducha świętego, iżby szli pouczać ludy w własnym języku.

Wiadomości handlowe.
Stowarzyszenie Kupteckie w Poznaniu.

Dnia 21 października
Żyto słaby obrot, na paźdz. i paź-list. 31 1/2, list-gr. 31 gr-stycz. 32. stycz-luty 32 1/2, na odstawie wiosenną 32 1/2, tal. O kowits: na paź. 14 1/2, list. 15 1/2, gr. 13 1/2, sty. 13 1/2, luty marz. 14 1/2, tal. pl.

Węgierskie winogrona

(na kuracya) odebrał Izidor Appel, obok banku.

Francuzki bulion w tabliczka najlepszej jakości poleca [3108] **Izidor Appel**, obok banku

Vanila, strączek po 2 1/2 sgr,
Herbata perłowa, funt po 35 sgr,
Herbata pecco, funt po 50 sgr,
Kwiat herbaty pecco, funt 65 sgr.

poleca apteka eskulapa [3103] **G. Schubartha.**



Odebrałem oczekiwaną nową przesyłkę herbaty chińskiej najlepszej jakości i smacznego i polecam ją 5, 6, 8, 10 i 12 zlot. funt.

Izidor Appel obok banku krol.

Sprzedaz baranów

z mego stadu Negretti, pochodzenia Medar-Passow, rozpocznie się w końcu miesiąca bieżącego. Cena wełny wynosi 90 tal. waga strzyży 4 cent. od sta. Sinsdorf p. Wrocławiem, w paźdz. 1863.

Mitschke-Collande

Sprzedaz baranów w owczarni zarodowej krwi Negretti w Międzychodzie pod Szremem. (3078)

Dnia 18 października, w rocznicę pięćdziesięcioletnią bitwy pod Lipskiem, za duszę sp. księcia Józefa Poniatońskiego i poległych braci naszych, odbyło się solenne nabożeństwo żałobne w Kazimierzu p. Szamotułami. [3101]

Misyja jubileuszowa odbędzie się w Borku 24, 25, 26 i 27 b. m. [3100]

Wykaz obiorców powiatu wrzesińskiego celem oborów deputowanych do izb, w biurze mojem w dniach 23, 24 i 25 b. m. przejrzany być może, co się niniejszem podaje do wiadomości publicznej.

Września, dnia 19 października 1863.
Królewski radca ziemiański. [3115]

Budowa nowej plebanii w Roźnowie pod Obrniami i, oprócz budulca, robót ręcznych i zaprzęgu na 1731 tal, 14 sgr. 3 fen. zaanszlagowana ma być przez publiczną licytacją najmniejszemu powierzona. Kosztorys, anszlag i inne warunki przejrzane być mogą u miejscowego rządcy parafii w Łukowie. Termin licytacyjny 6 listopada rb. o godz. 3 po południu w szkole Roźnowskiej. [3111]
Kollegium kościelne i komisyja budownicza.

Stowarzyszenie chrześcijańskich cewów kupieckich.

W czwartek, dnia 22 października wieczorem o godzinie 12 druga prelekcya wyższego kaznodziej p. Wentzla o Rzymie. [3113]

Wyborców z powiatów, Śremskiego, Wrzesińskiego i Średzkiego, zaprasza się w celu ostatecznego porozumienia się względem głosowa-

nia na posłów do izby drugiej sejmu pruskiego do Środy na dzień 27 października po południu o godzinie 7 w domu p. Huettnera. [3106]

Wyrok.

W sprawie inuryjnej majstra szewieckiego i członka gieldy strzeleckiej, Józefa Szymańskiego, przeciwko majstrowi piekarskiemu i majorowi tejże gieldy, Dorn, tustąd, uznał delegowany dla spraw inuryjnych król. komisarz sądu powiatowego w Poznaniu, że oskarżony mocą prawa winnym jest zniewagi i obrazy skarżącego, zaco wskazanym został na karę pieniężną tal. 6, a w przypadku ubóstwa na trzy dni więzienia. Skarżącemu przysługuje nadto prawo jednorazowego umieszczenia kosztem oskarżonego tenoru wyroku w niemieckiej gazecie (Posener Zeitung) i w Dzienniku Poznańskim. Krom tego jest oskarżony wskazanym na koszt procesu. [3099]

Organistę, kawalera, wskaże na listy frankowane **Gorzalniański,** organista w Jutrosinie. (3077)

Uczeń znajdzie umieszczenie w aptece Elsnera w Poznaniu. [3062]

Parcelę leśną i drzewo wyborowe, tudzież posiadłość ziemską z lasami, zaliczką aż do 200,000 tal., poszukuje się na cel kupna pod lit. E. W. 5. Posener Ztg.

Dwa pokoje do wynajęcia. Zamkowa Góra, 6. (3094)

Wygodna stancya jest do wynajęcia każdego momentu dla studentów lub też innych zatrudnionych osób na Jezuckiej ul. pod No. 6, na 1 piętrze. [3102]

Z powodu wyprowadzenia się zjad jest do wynajęcia przyjemnie położone pomieszkanie o dwóch pokojach, kuchni, sklepu etc. na drugim piętrze od dnia dzisiejszego. Bliższą wiadomość u właściciela p. Behnscha przy Starym Rynku nr. 81. (3100)

Nieznany służący, z dobrmi zaświadczeniami, znajdzie natychmiast lub od Boż. Narodzenia miejsce w Bruczkowie p. Borkiem. [3082]

Otworzywszy restauracyą przy ulicy Górnej nr. 7 i zaopatrzony się w wyborowe potrawy i napoje, polecam takową szanownej publiczności. Obiadów à la Carte i abonowanych miesięcznie, oraz przekąsków różnych i ulubionych herbaty chińskiej szklankami podług najumiarkowańszach cen dostarczać będzie **Józef Niklas.** (3090)

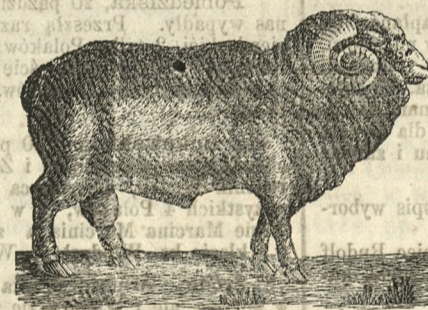
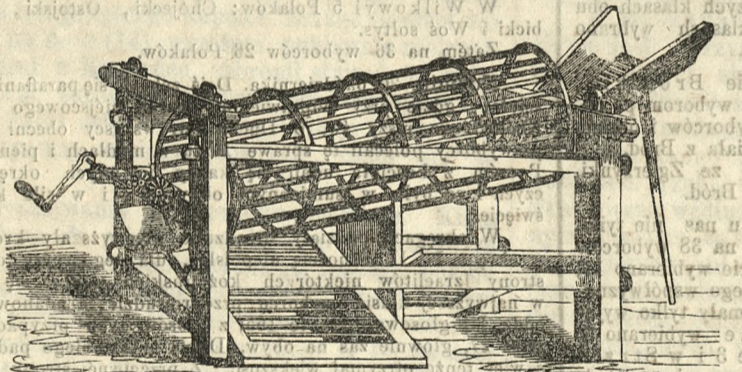
Aukcyja.

W piątek, dnia 23 października r. b. od godziny 9 począwszy, sprzedawać będę drogą publicznej licytacji najwięcej dającym gotówką w lokalu aukcyjnym przy ul. Szerokiej No. 20 i Butelskiej No. 10 meble mahoniowe i brzożowe, jako to: stoły, krzesła, sofy, umeblownie, szafy do książek, ubioru i sreber, szpizarnie, uszkodzony przy pożarze fortepian, tegoż rodzaju partya towarów kolonialnych, 300 butelek dobrego wina czerwonego i reńskiego, ubiór, do którego należą także niedźwidzie, stolec itd. itd. a o godzinie 11 dwie dokładne żelazne kasy, z których jedna większa a druga mniejsza.

Lipschitz, król. komisarz aukcyjny. (3114)

Krynoliny, gorsety, serdaczki (Seelenwärmer), kamizelki damskie, spódnice morderne i najnowsze żupany paryzkie poleca

S. Tucholski, ulica Wilhelmowska No. 10. [3112]



Sortownik służy do prędkiego a dokładnego gatunkowania kartofli na małe, średnie i wielkie. Przepuszcza na dzień około 300 szefli kartofli. Cena 33 tal. [3104] **Fabryka machin i lejarnia H. Cegielskiego w Poznaniu.**

Sprzedaz baranów z zarodowej owczarni Dominium Guttentag w Górnym Śląsku rozpoczyna dnia 3 listopada.

Nadkompletnych w tejże owczarni 350 maciórek nabyć będzie można z dnia 15 listopada, odbiór zaś ich dopiero nastąpić może w połowie grudnia, po puszczeniu do baranów, co do tego czasu zapewne ukończonem zostanie. **Skopów jest 300** od 3 lat starych, które mogą być zaraz po ostrzyżeniu sprzedane. [3108]

Table with multiple columns containing financial data, exchange rates, and commodity prices. It includes sections like 'KURS GIELDY W BERLINIE' and 'KURS GIELDY W WROCLAWIU'. The data is organized in a grid-like format with various numerical values and symbols.